

Przewodnik po Eucharystii

Część I – Odkryj tajemnice Eucharystii



„Jezus zstępuje co dzień z nieba nie po to, żeby pozostawać w złotej puszczy, ale po to, by znaleźć inne niebo, nieskończenie bardziej Mu drogie od tamtego: niebo naszej duszy, uczynionej na Jego obraz. Gdyby ludzie znali prawdziwą wartość Eucharystii, służby porządkowe musiałyby kierować ruchem u wejścia do kościołów.” /św. Teresa z Lisieux/

Odsłona 2: Eucharystia jest żywa

Msza św. to ofiara złożona przez Chrystusa na Kalwarii, uobecniająca się w czasie i w miejscu, w którym się znajdujemy. W Eucharystii Jezus jest rzeczywistością obecną. Ten, który narodził się z Dziewicy, który wszedł pośród nas, cierpiał, umarł i powstał z martwych i jest teraz w pełni żywy w niebie, gdzie króluje w chwale. W Eucharystii uobecnia się przede wszystkim pod postaciami chleba i wina, jest również obecny w słowie Bożym, które się głosi, jest obecny w osobie kapłana, który przewodniczy liturgii, w zgromadzeniu liturgicznym – zgodnie z tym, co mówił: „Gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich” (Mt 18, 20).

W Eucharystii Chrystus uczynił „dar z samego siebie, z własnej Osoby w Jej świętym człowieczeństwie”. Eucharystia to także „dar Jego dzieła zbawienia”. Eucharystia stanowi zatem największy dar i cud. Tajemnica tego cudu polega na działaniu Ducha Świętego, którego kapłan przyzywa, wyciągając ręce nad darami chleba i wina: „*Uświęć te dary mocą Twojego Ducha, aby się stały Ciałem i Krwią naszego Pana Jezusa Chrystusa*”. „To Duch Święty sprawia, że te wydarzenia urzeczywistniają się na ołtarzu przez postać kapłana. Kapłan naprawdę działa in persona Christi [w osobie Chrystusa]”.

Wiadomo, że w pełni i owocnie uczestniczymy we Mszy św., „kiedy w Komunii przyjmujemy Ciało i Krew Pana”. Jednocześnie się wtedy wewnętrznie z Chrystu-



sem, „otrzymujemy Tego, który ofiarował się za nas, otrzymujemy Jego Ciało, które złożył za nas na Krzyżu, oraz Jego Krew, którą przelał za wielu (...) na odpuszczenie grzechów” (Mt 26, 28).

Marta Robin, mistyczka i stygmatyczka, wyznała: „Kiedy przyjmuję Komunię Świętą, to dzieje się tak, jak gdyby żywa osoba wchodziła we mnie... Za każdym razem wlewa się we mnie nowe życie. Jezus jest w całym moim ciele, jakbym zmartwychwstała, Komunia Święta jest czymś więcej niż zjednoczeniem: jest stopieniem się w jedno...”

Każdy, „*kto się karmi Chrystusem w Eucharystii, nie potrzebuje wyczekiwać zaświatów, żeby otrzymać życie wieczne: posiada je już na ziemi, jako przedsmak przyszłej pełni, która obejmie człowieka do końca*” (Jan Paweł II, „Ecclesia de Eucharistia”). Przyjmując Go świadomie, stajemy się bardziej w pełni żywi... tak, że możemy powiedzieć za św. Pawłem: „*Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus*”.

Kiedy jednak podchodzimy do Komunii Świętej, to czy widać, że wierzymy, iż mamy przyjąć do naszych serc żywą osobę, Jezusa Chrystusa, prawdziwego Boga i prawdziwego człowieka? Hostia, którą przyjmujemy, nie jest opłatkiem! Nie jest chlebem! To jest Osoba – i Ona żyje!

„Kiedy przychodzę w Komunii Świętej do serca ludzkiego, mam ręce pełne łask wszelkich i pragnę je oddać duszy, ale dusze nawet nie zwracają uwagi na mnie, pozostawiają mnie samego, a zajmują się czym innym. (...) Obchodzą się ze mną jak z czymś martwym.”
/Święta Faustyna, „Dzienniczek”, 1385/

Zdecydowanie zbyt często podchodzimy do Komunii i przyjmujemy Ją tak, jakbyśmy brali zwykły kawałek chleba i wracali do swoich zwyczajnych spraw, codziennych obowiązków, myśląc, co będziemy robić po Mszy św. – bez żadnej



realnej przemiany, bez żadnej głębszej jedności z Chrystusem, bez żadnej nowej świadomości Jego życia wewnątrz nas. Zasmucamy Jezusa, przyjmując Jego Ciało i Krew do swojego serca bez miłości do Niego i bez pamiętania o Jego miłości do nas. Ileż to razy obchodziliśmy się z Nim, jak z czymś martwym?

Kiedy idziemy na Mszę św., powinno zawsze odżywać w nas zdumienie nad darem Eucharystii. Podczas podniesienia powinien nas przepełniać najgłębszy szacunek i miłość, **bo Jezus naprawdę rodzi się na dłoniach kapłana**, podobnie jak narodził się w Betlejem. Gdy kapłan podnosi Najświętszą Hostię, powinniśmy patrzeć na naszego Boga w radosnym uniesieniu, podobnie jak aniołowie patrzają na Niego w niebie. Podczas konsekracji Najdroższej Krwi powinniśmy wiedzieć, że **cała Drogocenna Krew, którą Jezus przelał na Kalwarii, znajduje się w kielichu** i że razem z kapłanem ofiarowujemy ją na chwałę Bożą oraz w naszych własnych intencjach.

Składajmy w tej ofierze nas samych, naszą słabość i grzechy, wszystkie nasze zamierzenia, naszych bliskich, dusze w czyścisku cierpiące – łączmy to we wszystkich kielichach ofiarowywanych Bogu w tym momencie w każdym zakątku świata.

Wierząc, że w Eucharystii jest żywy Chrystus, czekając w procesji, aby przyjmując Chrystusa, pomyślmy o tym, jak bardzo On pragnie zjednoczyć się z nami. Popatrzmy na Jego ręce pełne łask, które chce nam dać. Niech wypełni nas podziw i wdzięczność, bo On kocha nas tak bardzo, że naprawdę chce przyjść do nas w ten niesamowicie intymny sposób. Odrzućmy wszelkie rozproszenia, myśli o bieżących wydarzeniach naszej codzienności. Całą swoją uwagę skierujmy na Niego i w swoim sercu, umyśle i duszy pochylmy się z uwielbieniem przed żywym Bogiem w Eucharystii. **Pozwólmy ogarnąć się Jego miłości i działać cuda w naszym życiu.**

Warto przywołać zdarzenie, które pomaga pamiętać o tym, jak powinniśmy traktować Eucharystię. W 1916 r. **Anioł Pokoju**, przygotowując dzieci do objawień Matki Bożej w **Fatimie**, ukazał się trzy razy Łucji, Hiacyncie i Franciszce. Najbardziej zasadniczym spotkaniem okazała się trzecia wizyta, gdy Anioł **przybył z Eucharystią** i udzielił dzieciom mistycznej Komunii Świętej.

W swoich wspomnieniach siostra Łucja pisze: „(...) wtedy ukazał się nam Anioł po raz trzeci. Trzymał w ręce kielich, nad którym unosiła się święta Hostia, z której spływały krople Krwi do kielicha. Nagle kielich z Hostią zawisł w powietrzu, a Anioł uklęknął na ziemi i powtórzył trzy razy modlitwę: <<Trójco Przenajświętsza, Ojcze, Synu, Duchu Święty, uwielbiam Cię ze czcią najgłębszą. Ofiaruję Ci Przenajdroższe Ciało, Krew, Duszę i Bóstwo Pana naszego Jezusa Chrystusa, obecnego na wszystkich ołtarzach świata, na przebłaganie za zniewagi, świętokradztwa i zaniedbania, które Go obrażają. Przez niezmierzone zasługi Jego Najświętszego Serca i Niepokalanego Serca Maryi proszę Was o na rócenie biednych grzeszników>>. Następnie podnosząc się z klęceczek, wziął znowu w rękę kielich i Hostię. Hostię podał mnie, a zawartość kielicha podał Hiacyncie i Franciszkowi do wypicia, mówiąc równocześnie: <<Przyjmijcie Ciało i Krew Jezusa Chrystusa, okropnie znieważanego przez niewdzięcznych ludzi. Wynagrodźcie ich grzechy i pocieszajcie waszego Boga>>”.

Anioł ukazał tajemnicę obecnego w Eucharystii Pana Jezusa, Jego Ciała, Krwi i Jego Bóstwa. Pokazując Hostię, z której spływały krople Krwi do kielicha, odsłonił charakter ofiary Eucharystii. Pokazał, że Eucharystia jest uobecnieniem Ofiary Jezusa Chrystusa dokonanej na Krzyżu, gdzie wylał całą swoją Krew jako zadośćuczynienie, na odpuszczenie grzechów i za nawrócenie grzeszników.

Anioł, czysty duch, który nieustannie przebywa w bliskiej obecności Boga, z uwielbieniem padł na twarz przed Eucharystią! Było to tak silne przesłanie, że mały Franciszek przeżył resztę swojego krótkiego życia, próbując pocieszyć Boga w Eucharystii. Każdą wolną chwilę spędzał przed Najświętszym Sakramentem, starając się pocieszyć Boga z powodu obojętności, jaką ludzie okazywali Eucharystii.

„O mój Boże, wierzę w Ciebie, wielbię Cię, ufam Tobie i Kocham Cię. Błagam Cię o przebaczenie dla tych, którzy w Ciebie nie wierzą, nie wielbią Cię, nie ufają Tobie i Cię nie Kochają.”

To zaproszenie skierowane jest również do nas, bo mamy przed sobą żywego Boga, któremu winniśmy okazać

część, klękając przed przyjęciem Ciała i Krwi Chrystusa, jak to czynił Anioł Pokoju w przytoczonym wyżej objawieniu.

Jak zauważył b. Jan Paweł II: „Trzeba pielęgnować [...] żywą świadomość rzeczywistej obecności Chrystusa”, powinniśmy dbać o to, by „dawać jej świadectwo tonem głosu, gestami, sposobem poruszania się, całym zachowaniem”.

Anna i Zbigniew Kozikowscy
Konsultacja:
ks. dr Waldemar R. Macko

Bibliografia:

- „Dzienniczek”, św. Faustyna
- „7 tajemnic Eucharystii”, Vinny Flynn
- Katechizm Kościoła Katolickiego
- Encyklika „Ecclesia de Eucharistia”, ogłoszona 17 kwietnia 2003 r. i poświęcona Eucharystii w życiu Kościoła, Jan Paweł II

CUDA EUCHARYSTYCZNE

Cud w Ferrarze - Włochy, rok 1171

W niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego, 28 marca 1171 r., w kościółku Santa Maria del Vado, uroczystą Mszę św. koncelebrowało czterech ojców ze Zgromadzenia Kanoników Regularnych z Portuensi. W momencie, gdy konsekrowana Hostia została przełamana na dwie części, wytrysnął z niej strumień krwi tak gwałtowny i obfity, że opryskane zostało półkolistą sklepienie za i ponad ołtarzem. Zdumieni wierni ujrzeli nie tylko tryskającą krew, ale też Hostię przemienioną w ciało.

Biskup Amato z Ferrary i biskup Gherardo z Revenny pośpieszyli natychmiast do miejsca cudu. Ujrzawszy na własne oczy krew i Hostię przemienioną w ciało, stwierdzili jednomyślnie, że była to „prawdziwie cudowna Krew Naszego Pana”.

W 1500 r. podjęto prace nad przebudową kościoła w imponującą bazylikę, która przetrwała do naszych czasów. Podczas prac marmurowa krypta – niezmiennie pokryta cudownymi, purpurowymi kroplami Krwi – przeniesiona została z ołtarza do wspaniale udekorowanej bocznej kaplicy, na drugim pięttrze sanktuarium.

Świętą Krew można zobaczyć gołym okiem. Jako niezwykłą relikwię otacza się ją należyty szacunkiem i czcią.



MODLITWA SERCA

Panie, proszę Cię,
abyś zawsze przypominał mi,
że to Ty żyjesz w Eucharystii.

Gdy czekam w procesji,
aby Cię przyjąć,
chcę myśleć o tym,
jak bardzo pragniesz
zjednoczyć się ze mną.

Widzieć Twoje ręce pełne łask,
które chcesz mi dać.
Pragnę, by wypełniał mnie podziw
i wdzięczność,
bo kochasz mnie tak bardzo,
że chcesz przyjść do mnie
w ten niesamowicie intymny sposób.

Proszę, uwolnij mnie od rozproszeń,
by moje myśli
były skupione na Tobie.

Przepraszam Cię Jezu,
jeśli zasmucałem Cię,
przyjmując Cię do swojego serca,
bez miłości do Ciebie
i bez pamiętania o Twojej miłości
do mnie.

Amen.